

PRENUMERATA :

W Łodzi:
Dziennik 1 k. 60
Miesięcznik 1 k. 60
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik 1 k. 60
Półrocznik 1 k. 60
Kwartalnik 1 k. 60

Przeobrażenie na „Dziennik Łódzki” w Warszawie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK

Dziś: Józefa Oblubienki N. M. P.
Jutra: Wolności H. i Teodory M.
Wschód słońca o godz. 5 min. 24.
Zachód o godz. 6 min. 58.
Długość dnia godz. 11 min. 24.
Przybyło dnia godz. 3 min. 46.

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Paśak Mejsera N 51A.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwroczone.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za dwa wiersze poltem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wracając... Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólna 5%.

„Warszawski dziennik” donosi, że wczoraj rannym pociągiem kolei warszawsko-petersburskiej przybyła do Warszawy Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marya Pawłówna. Jej Wysokość przeżyła kilka godzin w pokojach Cesarskich na dworcu, koleją obwodową wyjechała za granicę.

Ceny detaliczne i pośrednicy.

I.

„Verein für Socialpolitik”, a właściwie stowarzyszenie socjalistów rządowych, zrekutowane przez naukowców i profesorów uniwersytetów niemieckich, postawiło sobie za zadanie wyalenie środka zaradczego przeciwko wadliwemu ustrojowi ekonomicznemu. Przyjęło ono na swoje barki rolę obrony klasy ubogiej od wyzysku lichwy, od drożyzny mieszkani i najpierwszych artykułów żywności. Stowarzyszenie zajęło badania tych kwestyj, zastanawiało się między innymi nad wpływem jaki wywierają pośrednicy i detaliści na ceny. Powód do tych rozpraw dały liczne skargi, na nadmierne zyski pośredników, piekarzy, rzemieślników i handli korzennych. Dla zbadania stanu rzeczy, stowarzyszenie zaprosiło ankietę, której opracowaniem zajęł się profesor ekonomii politycznej z Halli p. Conrad i która była przedmiotem rozpraw na kongresie, odbytym roku zeszłego w Frankfurcie. Przekonano się, że skargi, płynące ze strony spóżywców, są po większej części urojone; że zbywcy ani się tużca, ani bogacą w takim stopniu jak to się wydaje — i jeżeli bardzo wielka ich liczba sprzedaje artykuły spóżywcze po cenach rzeczywiście wysokich, to tylko dlatego, że konsumenci kupują na kredyt i to w ilościach drobnych. Stowarzyszenia spóżywcze współdziała, jak można było przewidzieć, zapisały się również do kadr ankiety; były one przedmiotem wielce zajmujących dyskusyj, szczególnie ze strony profesora Lexis, który poświęcił wiele czasu takim stowarzyszeniom we Wrocławiu, gdzie trzecia część ludności miasta do nich należy. Następnie zastanawiał się p. Krüge nad wpływem jaki wywierają wzajemne stowa-

rzyszenia spóżywcze na ceny artykułów żywności. Sekretarz trybunału handlowego w Akwizgranie, który wypracował obszerny memoryał na podstawie ksiąg handlowych, prowadzonych przez większą część handli korzennych w mieście, kryjącej zwłoki Charlemagne’a, wniósł przed forum „Verein für Socialpolitik” skargę handlarzy detalicznych przeciwko stowarzyszeniom spóżywym. Skargi te były bardzo podobne do skarg, jakie w swoim czasie posypały się już raz przeciwko wielkim sklepom i fatalnemu w skutkach współzawodnictwu, skierowanemu przeciwko kramarzom. Ci ostatni uskarżają się, że stowarzyszenia spóżywcze współdziałają, sprzedają w Niemczech swoje produkty, nietylko swym członkom, lecz wszystkim bez wyjątku spóżywcom. Właściciele handli korzennych posiadają swój własny organ, którego spłaty „apetitions” są zawsze gwałtownie napaściami na wzajemne stowarzyszenia spóżywcze.

Ankieta „Verein für Politik” i rozprawy frankfurckie, stanowią materiał, składający się z 3-ech tomów in octavo z dodaniem licznych tablic graficznych i statystycznych. Zadaniem naszym jest, gdybyśmy choć sumarycznie zastanawiali się chcieli nad szczegółami danych, zawartych w powyższych tablicach. Ograniczamy się zatem tylko na sprawozdaniu z raportu p. Conrada, który starał się kwestyję traktować ze stanowiska bardziej naukowego. P. Conrad nie miał potrzeby zadawać sobie wielkiej pracy przy rozwiązaniu trudności, jakie przedstawia ankieta cen detalicznych i drobnego handlu. Można nagromadzić mnóstwo faktów napotykanym w życiu codziennym, obejmujących okres mniej lub więcej długi, porównać ceny sprzedaży detalicznej z cenami hurtowymi towarów, ale nie można rozciągnąć tej ankiety na wszystkie kraje, a nawet na wszystkie miasta. Łatwo nagromadzić choćby najwięcej odpowiednich faktów z danej miejscowości, lecz nie można z nich wywodzić wniosków, któreby służyły mogły za zasadę ogólną. To nasze zastrzeżenie nie jest pozbawione doniosłego znaczenia. Dwie sprzeczne dążności występują obecnie w ustroju przemysłowo-handlowym, w stosunkach pomiędzy wytwórcą a spóżywcą. Z jednej strony widzimy starania o możliwie zwiększenie liczby pośredników, o związanie nowych stosunków handlowych,

zwiększenie podziału pracy, popieranie wytwórcy, ułatwienie zbytu; następnie dbałość o dostarczenie spóżywcy tylko tego, czego on potrzebuje, usiłowanie zbliżenia tego ostatniego do wytwórcy, ułatwienie w dostawie produktów, zarówno niezbędnych jak zbitykowych. Jeżeli jeszcze zastanowimy się nad tem, że w kraju takim jak Niemcy, znajduje się znaczna część ludności bez wykształcenia zawodowego, która przecież żyć musi, to przekonamy się jak ważną rolę odgrywa tam handel detaliczny, któremu poświęcają się ludzie po większej części bez zasobów pieniężnych i bez żadnego prawie wykształcenia. Oprócz tego publiczność staje się coraz bardziej wymagającą; żąda dobrobytu stworzyła nie tylko nowe potrzeby, lecz wytworzyła pragnienie zdobycia środków na zaspokojenie tych potrzeb jak najmniejszym trudem. To też nawiązanie do wygod, przyczyniło się głównie do zwiększenia liczby pośredników. Wytwórcy, zaabsorbowani zupełnie swymi wyrobami i przemysłem, nie mogli już poświęcać się na usługi spóżywców w takim stopniu jak dawniej, a ponieważ oprócz tego wieśniesz i rzemieślnicy nie posiadają sprytu handlowego, interwencya pośredników nie napotyka tu na wielkie trudności.

Z drugiej strony ujawnił się ruch w ich kierunku przeciwnym, który usiłował wypłenić pośrednictwo jako chwast nieużyteczny i zaprowadzić w stosunkach handlowych bezpośrednio porozumiewanie się pomiędzy wytwórcą a spóżywcą, dla zapewnienia pierwszemu części zysku sprzedawcy. Usiłowania te popierane były przez szerokie kręgi nieprzychylnie nadmiernemu wzrostowi liczby pośredników.

Rozwój poezt, telegrafów, dróg żelaznych, oraz ogłoszenia w piśmiech publicznych i reklamy, w najprostszy sposób ułatwiają zbliżenie się spóżywcy do wytwórcy. Może być, że niesłusznie, ale w Niemczech przeżycia ta ostatnia tendencya. W Niemczech fabrykanci unikają handlu hurtowego, wolą oni korzystać z ogłoszeń, pośrednictwa, wojażerów i agentów, aby nie dzielić się zyskiem z kupcami hurtowymi, ale ten sposób zbytu jest ryzykowny. W tem postępowaniu zachodzi wielka różnica pomiędzy zwyczajami niemieckimi a angielskimi lub amerykańskimi. W Anglii i Ameryce wytwórcy próbowali wszelkimi sposobami uwolnić się od ryzyka przy sprzedaży; przyjmowali do wykonania zamówie-

nia po cenach z góry stale oznaczonych, lub też sprzedawali hurtem komisyjonomom i negocyjantom; chcieli się zabezpieczyć przed ryzykiem produkcji i jednocześnie nie ryzykować sprzedaży. Jest to w zupełnej sprzeczności z tem, co się dzieje w Niemczech. Publiczność jest tam innego zdania. Stara się ona zaspakajając swe potrzeby jak można najtaniej i zwraca się dlatego wprost do fabrykanta, lecz i tu wystawiona jest na ryzyko, — zdarza się bowiem, że i w fabrykach sprzedają po cenach tak wysokich jak i u sprzedawców, ci ostatni miałowicie korzystają z rabatu, którego nie otrzymują pierwsi lepsi, zgłaszający się po produkt do fabryki.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi bita. „Kawka” donosi, że szlach perski zatwierdził projekt budowy szosy z Reszdu do Teberanu.

Drogi żelazne. „Kuryer warszawski”, dowiaduje się, że umowa, zawarta między rządem i koleją terepolską, na mocy której to umowy administracya linii rządowych, Brześć-Chełm i Siedlice-Małkinia, była powierzona koleji terepolskiej, nadal odnowioną nie będzie. Od 1 kwietnia linia Brześć-Chełm podobno zostanie przyłączona pod względem administracyjnym do dróg polskich, a na linii Siedlice-Małkinia ma być urządzony zarząd lokalny na małą skalę, jak np. na linii basunkackiej.

Zamiecie śniegowe wstrzymało ruch pociągów pomiędzy Kownem a Wierzbolowem oraz pomiędzy Eidkunami a Królówcem.

Kolej petersburska zawiadamia, że nie przyjmując odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, aż do czasu uprzątkowania zasp śniegowych.

Handel. Ogłoszono instrukcyę dla banku państwa o wydawaniu pożyczek na zastaw transportów zboża za pośrednictwem dróg żelaznych. Pożyczek udzielają drogi żelazne, które wnieśli odpowiednie podanie i otrzymały pozwolenie. Wysokość pożyczki nie może przewyższać 60% wartości towaru. Oprócz procentu za pożyczkę, od pożyczającego pobiera się 1/2% od sumy pożyczkowej, na utworzenie fundu-

Z literatury i sztuki.

„Kilka słów o kobietach”. — „O kobiecie” Eliza Orzeszkowa. — „O prawach kobiet” Karola Sécretana. — Głos sprawiedliwości. — Zarzuty i odpowiedź na nie. — Artykuł Okolskiego w „Bibliotece warszawskiej”. — „O prawach kobiet” Okolski i Sécretan.

(Dokończenie — patrz Nr. 63).

Studjum o kobiecie indyjskiej przedstawia i tłumaczy piękne legendy potocznej literatury hindusów. Listy o kobietach rozwijają przekonania i zasady, które autorka wypowiedziała już poprzednio i z tego powodu mają charakter polemiczny artykułów dziennikarskich, wywołanych okolicznościami. Autorka walczy w nich ze słą wola przeciwników, nasuwając im rozmaite sofistymaty przeciw słusznym domaganiom się kobiet.

Wszystkie te prace ożywione są jednym duchem i jedną myślą. Orzeszkowa bierze w rękę sprawę wszystkich pokrzywdzonych, cierpiących, niedopuszczonych do głosu siostrzy swoich i przemawia w ich imieniu. Jest to głos wymowny i dla sprawy kobiecej ważny, jako wychodzący z łona ich samych. Wobec jednak dzisiejszego nastroju i dzisiejszej reakcyi pojęć, większe może praktyczne znaczenie ma głos mężczyzny, jeden z tych, jakie od czasu do czasu odzywają się, ożywione poczuciem sprawiedliwości. Do takich należy broszura „O prawach kobiet”, Karola Sécretana, profesora akademii w Lozannie, który wyszedł obecnie w tłumaczeniu F. Rawity.

Profesor szwajcarski nie wchodzi w szcze-

gół, nie obciąża swej pracy drobiazgowymi polemizami, rozpatruje on kwestyję ze stanowiska prawa i sprawiedliwości, rutyny i potrzeb obecnych i dochodzi do stanowczej konkluzji, iż obecne stanowisko kobiety jest pozostałością przeszłości, iż odzwierciedliły się w niem czasy, kiedy kobieta uważana była jedynie, jako istota przeznaczona dla przyjemności i wygody mężczyzny, oraz dla przechowania rodzaju. Wszystkie więc krępujące ją więzy, czy to stawiane w imieniu rzekomego interesu rodziny, czy też interesu jej samej, czy wręczcie dobra społeczeństwa zniknąć powinny. Albo kobieta ma prawo istnieć sama przez się i dla siebie, albo nie. W pierwszym razie należy jej się równość praw, w drugim zapewnienie sposobu do życia. Tu autor robi słuszną uwagę, iż w społeczeństwie nikt nie istnieje zupełnie sam dla siebie, ale jako cząstka całości ma względem tej całości prawa i obowiązki, wszelkie to ściągają się zarówno do mężczyzny, jak i do kobiet i nie może tamować rozwoju ich osobowości.

Profesor Sécretan nie twierdzi bynajmniej, że umysł niewieści równy jest mężczyznom, przeciwnie, skłonny jest nawet wzywać w jego gatunkową niższość; zarzuca kobietom brak twórczości na tych polach, na których mogły rozwijać się swobodnie, choćby nawet była faktycznie stwierdzona, ale uważa, iż niższość ta nie stanowi żadnej racjonalnej podstawy do odmawiania im tak praw politycznych, jak i swobodnego zarządu majątkiem, lub prawa do tych samych zajęć i prac, jakimi tylni pod-

tym sposobem stawia on kwestyję na granicy praktycznym i doświadczalnym, jaki

jużdyś może poprowadzić do jej rozwiązania. „Obostrzenie egzaminów — pisze — pilnujcie ich ściśle, ale przypuście do nich wszystkich bez wyjątku i dozwólcie tym, co je zdadają, bez różnicy płci, zajęć odpowiednie stanowisko. Jeśli nie podążą swemu zadaniu, jeśli je spełniać będą gorzej od mężczyzny, nie wytrzymają z nimi konkurencyi i same odsuną się od zawodów dla siebie nieodpowiednich. Będzie to stokroć racjonalniejsze od zakazów i dodać można niezawodnie skuteczniejsze.

Co do praw politycznych Sécretan uważa słusznie, iż skoro zostały przyznane nawet ludziom niewykształconym, nie jest bynajmniej do nich konieczny wyższy lub twórczy umysł, prawa zaś względem kobiet dopiero wówczas mogą być sprawiedliwe, gdy same kobiety udział wezmą w ich tworzeniu.

Najbardziej według niego trudne i zawiłe kwestyje wyraża dzisiejszy ustrój rodziny, który jakkolwiek prawnie monogamiiczny, faktycznie jednak toleruje poligamię. Tutaj to kobieta jest najwięcej skrzywdzoną i jako żona i jako przedmiot chwilowych nielegalnych związków, bo nie dość, że na nią spadają ich skutki fizyczne, ale dźwigać jeszcze musi hańbę i odpowiedzialność i dźwigać ona jedną.

Autor zaznacza niesprawiedliwość, a nawet niemoralność i okrucieństwo praw w tym względzie, dodaje nawet, że tylko mężczyzna mógł je postawić dla ubezpieczenia swoich przyjemności i spokoju, ale uważa, jednocześnie, iż tylko ze współdziałaniem strony interesowanej, to jest kobiety, postanowić można na ich miejsce takie, któreby zadość uczyniły wszystkim wymaganiom. Kończąc swą krótką, a uciętą i pełną

zawazania pracę, autor sam strzeżąc ją w ten sposób: „Chcieliśmy tylko przypomnieć dwie prawdy bardzo proste, bardzo widoczne, nie dające się zwalczyć bezpośrednio, obydra przez odwrócenie oczów. Jedna jest zasadą, druga — faktami.

„Zasadą jest, że klasa pozbawiona regularnego sposobu wpływania na własną polozenie prawne, nie jest wolną.”

„Faktem jest, że prawodawcy płci męskiej uregulowali los płci żeńskiej we własnym swoim interesie.

„Tak więc jakkolwiek są pozory i powody łagodzące, kobieta w naszym społeczeństwie, niby wolnem, jest pozbawioną prawa.”

„Osoba, o ile jest osobą, jest celem sama dla siebie. Cała kwestya w tem się koncentruje, czy kobieta jest osobą, czy też egzystuje wyłącznie dla naszej dogodności i naszych przyjemności.”

„Przypuściliśmy pierwszą alternatywę, kobieta jest celem wobec prawa sama dla siebie, moralnie zaś istnieje tylko o tyle dla nas ile my dla niej. Stąd więc sprawiedliwość powinna wydzielić jej część równą naszej w pracy społecznej.”

Wśród zamęgiego rozstroju pojęć i zasad, jakie panuje obecnie, mało jest spotkać się z tak sprawiedliwym zdaniem, a tem milej, gdy ono wychodzi ze strony uciskającej. Na chwałę ludzkości powiednieć można, iż takie zdania istnieją, chociaż od czasu Sturta Mill’a nikt nie odzwalał się tak logicznie i stawczo jak Sécretan.

Zaznacznym więc ekwapiwie przykładem jego broszury, za którą wdzięczność należy się tłumaczyć, w Nie przeobrażając jej wpływu można mieć nadzieję, iż zwróci ona uwagę umysłów szczerych i przyczyni się

szu rezerwowego i 1/2% od sumy pożyczonej, na pokrycie kosztów operacji. Pożyczki wydają się na sześć miesięcy, lub bez oznaczenia terminu. Drogi żelazne udzielają pożyczek na zastaw zboża: a) przeznaczonych do wysyłania a tymczasem i złożonego na stacyi wysyłającej w osobnych składach, z opłatą za przechowanie nieprzewyższającą 1/3 kop. miesięcznie od puda; b) od razu oddanego do wysyłki, przybyłe go do stacyi przeznaczania i przechowywanego w składach, z opłatą za przechowanie nie wyższą od 1/2 kop. od puda miesięcznie. W pierwszym wypadku pożyczka wydaje się właścicielowi, który oddał zboże do przechowania w składzie, w drugim zaś — wysyłającemu. Na zbożu obciążonym pożyczką nie może być zstrzeżoną wypłata należności, a na zastaw zboża, na którym jest zstrzeżona wypłata należności, nie może być wydana pożyczka. Pożyczka wydaje się najpóźniej w pięć dni od chwili zapotrzebowania. Agenci kolejowi przeznaczeni do wydawania pożyczek mogą zmniejszyć ich wysokość lub zupełnie odmówić udzielenia pożyczki. Osoba, której pożyczki odmówiono ma prawo żądać spisania protokołu, który będzie zakomunikowany najbliższemu oddziałowi banku państwa. Właściciel zboża przeznaczanego do wysyłki a tymczasem przechowywanego na stacyi wysyłającej, może niewyłaść takiego i zabrać ze stacyi, lecz uścić musi opłatę za przechowanie. Przesypany z zbożem zastawionego, przechowywanego w składach na stacyi, może być dokonane tylko środkami kolejowymi. Jeżeli okaże się konieczność sprzedaży zastawionego zboża przed terminem, sprzedaż może być wstrzymana, jeżeli zboże będzie wykupione (w razie paucia się zboża) w terminie siedmiodniowym od chwili wysłania rozporządzącemu zbożem zawiadomienia o przeznaczaniu zboża na sprzedaż, lub jeżeli będzie spłaconą część długu do wysokości umówionej pomiędzy kolejją a wspomnianą osobą.

Pieniądze.
Z dniem 27 marca rozpocznie się wymiana starych biletów trzeczrublowych na nowe, w banku państwa i w niektórych jego oddziałach.

Przemysł.
„Kuryer codzienny” donosi, że spółka górnolodowa, istniejąca w Królestwie i posiadająca zakład rektyfikacyjny w Warszawie, zamysła utworzyć syndykat, na wzór kijowskiemu syndykatu cukrowników, wywierającego tak znaczny wpływ na sprawy cukrownictwa w Rosji.

Przed kilku tygodniami, jak wiadomo, puszczono w ruch wielkie piece łwa ryzystwa metalurgicznego we wsi Kamińskie. Piece, urządzone według najnowszych i najbardziej ulepszonych systemów, jak donosi „Kuryer warszawski”, dostarczać będą dziennie po 150,000 kgr. surow-

ca przedniego gatunku z bogatej i czystej rudy kopalń Krzywego Rogu. Kierunek robót przy wielkich piecach objął belgijski Henriot, przysłany przez towarzyszów Cockerill i znany jako jeden z najzdolniejszych specjalistów. Inne części fabryki są ukończone i czekają tylko na surowiec z wielkich pieców. Walcownia żelaza, blacharnia, drukarnia etc. będą puszczane w ruch na wiosnę.

Wystawy.
Od zarządu warszawskiego muzeum przemysłu i rolnictwa otrzymujemy okólnik następujący: Komitet muzeum przem. i roln. na zasadzie § 20, Najwyższej zatwierdzonej ustawy, urzędują w drugiej połowie maja r. b. w swym własnym gmachu (Krakowskie Przedmieście, 66) wystawę pracy kobiet, która trwać będzie przez 5 tygodni, to jest do końca czerwca. Komitet muzeum, pragnąc aby wystawa ta dała pojęcie o twórczości kobiecej we wszystkich kierunkach, zaprosił do komitetu tej wystawy osoby, znane ze swej chętniej działalności i obszerne stosunki w sferach pracujących kobiet mające, dla ułożenia programu i urządzenia wystawy. Przesesem komitetu jest hr. Józef Krasieński. Komitet wystawy ułożył program wystawy, w skład którego wchodzi następujące grupy: 1) kwaciarsstwo, 2) szycie bielizny, 3) modniarstwo, 4) rękawicznictwo, 5) hafty bielizny, 6) hafty zbytkowe, 7) wyroby półocznosnicze, 8) szewstwo, 9) introligatorstwo, 10) wyroby galanterijne ze skóry, 11) wyroby wełniane, 12) heliominiatury i fotografie, 13) wyroby włóczkowe, 14) wyroby siatkowe, 15) wyroby friolitowe, 16) koszykarstwo, 17) drzeworytnictwo, 18) malarstwo, o ile wchodzi w zakres sztuki stosowanej do przemysłu, 19) krawieczyzna, 20) muzyka w kierunku pedagogicznym, 21) wyroby kościelne, 22) wyroby koronkowe, 23) wyroby fantazyj i zbytku, 24) snycerstwo, 25) rzeźbiarstwo, 26) dział pedagogiczny, mianowicie przedmioty i środki ułatwiające naukę, łącznie z odośnią literaturą (Udmaczenia wykluczone), 27) zabawki dziecięce, 28) wyroby z terracoty, 29) wyroby włóściadkie, 30) dział spożywczy, z wyłączeniem produktów ulegających zepsuciu. Osoby życzące sobie przyjąć udział w wystawie zechcą zgłaszać się po bliższe informacje i drukowane deklaracje osobicie lub listownie do kancelaryi muzeum, codziennie od 11 do 3 i od 6 do 8, poczynając od dnia 15 marca r. b. Oznaczonym wystawczyom przysługujące będą nagrody w dyplomach, medalach i złotych, srebrnych i brązowych, oraz listach pochwalnych; w dziale zaś włóściadkim i w nagrodach pieniężnych. Wyroby zagraniczne przyjmowane będą na wystawę, lecz tylko po za konkursem. W celu uniknięcia zajęcia miejsca na wystawie przez okazy podrzędne, z uszczerbkiem wzorowych wyrobów, komitet wystawy ustanowił

nowym majątkiem, wreszcie kwestyi drażliwej dochodzenia ojcowstwa.

W tych wszystkich warunkach, kobieta jest pokrzywdzoną, mniej tylko albo więcej, przez różne kodeksy. Okolski przyznaje to bez wahania, zaznaczając jednak we wszystkich bez wyjątku krajach, skłonność do łagodzenia krywd, objawiającą się w ciągłych zmianach ustaw, na korzyść niewieścień, jakkolwiek daleko im jeszcze bardzo do zupełnej sprawiedliwości, żądanej przez Secretan'a.

Charakterystyczną rzeczą jest, iż jakkolwiek zakres jaki sobie założyli profesoro wie z Lozany i Warszawy, jest zupełnie różny, jakkolwiek nawet różne jest ich stanowisko, w wielu jednak rasach dochodzą do jednakich konkluzji. Okolski także uważa, iż kobiety są pokrzywdzone przez prawo, dla tego, że je stanowią mężczyźni, dalej uważa, iż punkty sporne kwestyi, jedynie na drodze doświadczalnej rozwiązane być mogą i z tego powodu żąda dla kobiet przyznania większej części praw jakich się domagają.

A jednak we wstępie do swego artykułu p. Okolski oburza się na wyrazy: emancypacja jako znamienujące niewolnictwo i równouprawienie, bo kobiety według niego do równości rościłyby próżną pretensję. Dochodzi przecież w swoich konkluzjach do tego, iż stan obecny kobiety jest pozostałością praw starożytnych, które żoną na równi prawie z niewolnikiem, poddawał władzy dyskrejonalnej głowy domu, czyli zbija sam siebie, gdy tymczasem Secretan nie waha się z góry postawić tego aksjomatu i tym sposobem dochodzi arylogicznie do wyprowadzenia swoich postulatów. Postulaty p. Okolskiego wypływają niejako same z logiki faktów, jakby wbrew woli autora, który z góry postawił sobie inne założenie. Dowodzi to w każdym razie zarówno sprawiedliwości tych postulatów, jak sumiennosci autora, który miał odwagę przyznać im rację bytu, nie bacząc na własne sympaty.

Walerya Marrené.

komisyj odbiorczą, która będzie decydowała o możności przyjęcia danego okazu na wystawę.

O PRZESUWANIU SIĘ ŚRODKA CIĄŻENIA PRZEMYSŁOWEGO NA POŁUDNIE ROSJI

Aż do bieżącego dziesięciolecia główna masa zboża rosyjskiego szła za granicę przez porty bałtyckie. Kierunek ten między innymi jest następstwem stosunkowo małego kosztu przewozu zboża Wołgą i kanałami do Petersburga, a także sztucznego obniżenia taryf droż żelaznych, prowadzących do portów bałtyckich. W dziesięciolecie bieżącym robiono jeszcze wiele usiłowań, ażeby nadać frachtom kierunek do portów bałtyckich; dość jest przypomnieć o wykopaniu kanału morskiego i o urządzeniu portu morskiego w Petersburgu, co kosztowało przeszło 20 mil. rubli. Pomimo to wszystko wywóz zboża przybrał coraz wyraźniejszy kierunek do portów morza Czarnego, Petersburg, który dotychczas zajmował pierwsze miejsce pod względem wywozu zboża, w roku resztym ustąpił tego miejsca nietylko Odessie, lecz i Rostowowi nad Donem. Nawet na Kaukazie daje się spostrzeżać pewne objawy, świadczące o przesuwaniu się punktu ciężenia na południe. Aż do roku 1885 nie było tam wcale żadnego wywozu zbożowego, obecnie jednak Batum zajmując, co do wysokości cyfry wywozu pszenicy, trzecie miejsce po Odessie i Rostowie. To samo miejsce zdobył sobie Poti, co do wywozu kukurydzy. Lecz ekonomiczny wzrost i rozwój poludnia nie ogranicza się produkcyą zboża. Inne gałęzie gospodarstwa społecznego dają podobne rezultaty. Wiadomo, jakie bogactwo stanowi dla południa hodowla delikatniejszych gatunków owiec; uprawa krzewu winnego w ostatnich 10-15 latach rozwinęła się też niezmiernie, tak, że rosie wino usuwają w znacznym stopniu wina zagraniczne na rynkach wewnętrznych. Również hodowla owoców powiększa się znacznie. Szczególniej jednak uprawa bawełny w kraju zakaukaskim i w posiadłościach środkowo-azjatyckich osiąga wymiarów istotnie nadzwyczajnych, rozwijając się z ogromną szybkością. Wydobycie węgla i nafty warstwa ciągle, potężnie rośnie przemysł żelazny, a podaża gdy archangielskie i permskie warzelnie soli wyczerpują się coraz bardziej — słone jeziora południa dostarczają coraz więcej soli. Wyrob cukru i przemysł tabacznicy znajdują się również w rozkwicie. Wzrasta też liczba ludności na południu i południowym wschodzie dzięki imigracyi z północy. Nic dziwnego, że wobec tych warunków miasta rosyjskie południowe wzrastają bardzo szybko.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Taryf wczorajsze. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 16 marca.) Wełna W tygodniu obiegłym sprzedano na rynku warszawskim do Białogostku około 95 otr wełny cienkiej saskienniej z okolic Lublina; do Kalisza dla firmy „Bracia Repphan” około 140 otr wełny średniociężkiej z okolic Cichanowa; do Tomaszowa 51 otr. po cenach niewiadomych. W Miawie sprzedano około 260 otr. wełny średniociężkiej po 75 tal., w Płocku 70 otr. dobrej wełny średniej po 70 — 75 tal. za centnar. W interesach kontraktowych zaplanowała cieża, gdyż sprzedający stawiają warunki żądania o obrotu do spekulacji stabilnej, a powoły wysokiego kursu waluty. Do składu bankowego przybyło około 600 padów peregonu. Z b o t e w dowiezione w niewielkich ilościach nabywano chętnie wyłącznie na potrzeby miejscowe. Zyto podrożało o 6 kop. na korca. M a k a w była bardzo poszukiwaną i podrożała o 25 kop. na worku 5-oiu pudowym. O k o w i t g nabywano po cenach niezmienionych. C a k i e r. Od ozwartku fabryczki ci kurka za przyładem fabrykantów kijowskich, podniósł ceny rafinady i kostek o 20 kop. na pud. Na początku tygodnia placowano za Lyszkowice 297 1/2, za Konstanty, Leonów, Dobrzeńca, Czersk, Michałów, Łoszewo 2,96, później 2,97 1/2; za kostki z fabryk Dobrzeńca, Czerska, Michałowa, Konstanty, Leonowa 2,97 1/2, później 2,95; za mąkę w ładunkach wagonowych 1,67 1/2, później 2,70, w workach pojedynczych 2,70 — 2,72 1/2; za kamień 24 funtowy. Przy końcu tygodnia Kwidź natomiast podniósł ceny o 16 kop. na pudzie, co zapewne nie pozostanie bez wpływu na rynek warzawski. O t o j e, po obniżeniu ożywienia, sznuw są zaniedbane; zapotrzebowania do Osarstwa zostały a zapasy są obłe. Notowano olej rzepakowy po 480 w korcu po 4,40, linsy i konopy stosunkowo taniej. M a k o u y, jak zwykle o tej porze, mają popyt dobry, po 80 — 98 kop. za pud. S k o r y w ołowe bez zmiany. Skorki cieżko otarowane coraz obciej, warszawskie po 2 — 3,25 za przę, prowincjonalne po 10 — 11 za dziesięć sztuk. Skóry kozie mniej zapotrzebowane osiągają 4 — 5,25 za sztukę.

Wcz. B r a d f o r d, 14 marca Wełna spokojnie się utrzymując, się z trudnością, dobra wełna ze skór stała, na przedzie słęczenia są małe lecz liczne, tkaniny bez zmiany.

Wiadomości bieżące.

(—) Teatr łódzki. Z dwóch niepomiernie

długich aktów złożona operetka angielskiego kompozytora Sullivan „Mikado” ujrzała w ubiegłą sobotę światło kinkietów teatru Thalia”. Operetka ta, dzięki zjadliwej satyrze zawartej w librecie i dość oryginalnym, a bardzo starannie opracowanym pomysłom partycyi, cieszyła się i cieszy dotąd zasłużonym powodzeniem, na wszystkich scenach, na których wystawiona była. Efektowne kostumy japońskie, rzadko na scenie widziane, wachlarze, ognie bengalskie, malownicze grupy i tym podobne dodatki, w operetce zrestają zupełnie na miejscu będąc, nadają jej również wiele powabu. W partycyi „Mikada” znajdują się utępy rzetelnej wartości muzycznej, niepozabawne werwy i świąteczne melody, zwłaszcza akt drugi obfituje w interesujące numery, do których należą: bardzo ładna i oryginalnie pomysłała arya Yum-Yum, wejście Mikada, dwa wielospiewy i duet Ko-Ko z Katicą. Wykonanie operetki było wogóle zadawalniające: partya Yum-Yum leży zupełnie w zakresie głosu panny Kirszensteinówny, przypada jej też widocznie do gustu i śpiewaną była swobodnie, z właściwą lekkością i wdziękiem. Panna K. była przytęm w dobrym humorze, w cześć dziełnie sekundowała jej panna Pichorówna (Bo ho); obie też artystki wyprawiały w drugim akcie uciechasz figle na scenie, bynajmniej po zagranice możliwości nieprzechodzące. Panna Kwasińska w zbiorowych utępach trzymała się dobrze i dowiedła, że w mniejszych solowych partychach z powodzeniem w operetce pracować może. Partya Katicy jest zbyt niską dla pani Jarszewskiej; śpiewała ją też artystka z widocznym wysiłkiem i wymuszeniem, ratując rolę tylko grą jak zwykle ożywioną. Bardzo dobrym Mikadem był pan Jarszewski; wokalną stronę roli opracował starannie, dodając akcję pomyslową i swobodną. Do partyi Ko-Ko przydałby się głos większy i dźwięczniejszy, aniżeli ten, którym p. Feldman rozporządza, dobrym jednak słuchem, naturalnym humorem i wyborowy akcją zdolny ten artysta skutecznie braki głosu wynagradzał. Pan Majdrowski w roli Szajgo i p. Olaszewski jako Nanki-Po byli zupełnie na miejscu. Pana Lewandowskiemu radzimy starać się o więcej naturalności w ruchach i unikać niepotrzebnego przeciągania niskich nut w zakończeniach zbiorowych utępów. Operetka wystawiona była kosztownie i efektownie; do staranności w tym względzie przywykła już nas dyrekcyja teatru i tym też razem kostumy były barwne i gustowne, grupy obmyślano i wykonane rzetelnie, nie możemy tylko powinszować dyrekcyi pomysłu wystawienia operetki w bardzo niedostatecznie ogrzany teatrze „Thalia”, w którym, ze względu na jego wady akustyczne i głosy solistów tracą i liczebna ilość chórów oraz instrumentów w orkiestrze, wydaje się niewystarczająca.

(—) Podręcznik podatkowy. Oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu i handlu otrzymał już jeden egzemplarz „podręcznika podatkowego”, opracowany na konkurs. Kilka innych zapowiedziano. Przypominamy, że sprawa wymaga pośpiechu, gdyż termin konkursu upływa z dniem 1 kwietnia.

(—) Dzisiejszy wieczór tańcujący dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych m. Łodzi i ich rodzin, mający się odbyć w sali koncertowej Vogla, zapowiada się świetnie. Osób wybiera się mnóstwo, toalety pań mają być skromne. Niemal uroszniętym wieczoru będzie koncert, który poprzedzi tańce. Program nieci w sobie numery mało jeszcze tutejszej publiczności znane. Nazwiska panów, zajmujących się gorliwie urządzeniem dzisiejszego wieczoru, każą przypuszczać z góry, że zabawa uda się doskonale.

(—) Teatr łódzki w Pabjanicach. Dziś personal operetkowy teatru naszego daje przedstawienie w Pabjanicach. Obali o uromienienie długiego postu obywatela tamtejsi zaproszeli ożywić miasto „Baronem cygańskim”. Będzie to oaza wśród pustyni nudów w Pabjanicach. O ile słyszeliśmy całe Pabjanice szturmują o miejsca w improwizowanym przybytku muzy.

(—) Orkiestra warszawska, jak donosi „Kuryer warszawski” wybiera się do Łodzi, gdzie grywać będzie w jednej z miejscowych sal publicznych.

(—) Z za oceanu. W niedzielną powrócił do naszego miast niejaki J. który skutkując szerepcia w południowej Ameryce stracił cały majątek jaki posiadał (podobno 3 1/2 tys. rubli).

(—) Omni nie katastrofa. W sobotę w mieszkaniu państwa O. mało nie przyszło do strasznego wypadku. Pani O. wzięła rewolwer męga do ręki i zaczęła go oglądać. Rewolwer był nabit i nie zasunęty i gdy pani O. pociągnęła za półkurczkę rewolwer wypalił i zranił w rękę p. O. Gdyby p. O. nie uchylił się kula trafiłaby go w pierś.

(—) Po weselu smutek. W ubiegłym karawale p. M. zawarł związek małżeński z młodą panienką niejaką C. z którą po ślubie wyjechał do rodziców swoich na

Ważnym jest, iż kobiety są pokrzywdzone przez prawo, dla tego, że je stanowią mężczyźni, dalej uważa, iż punkty sporne kwestyi, jedynie na drodze doświadczalnej rozwiązane być mogą i z tego powodu żąda dla kobiet przyznania większej części praw jakich się domagają.

Walerya Marrené.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

We czwartek, dnia 21 marca 1889

Na benefis

Józefa Chmielińskiego

Syn Giboyera

Komedia w 5 aktach, przez Emila Augiera.

Wymiana kuponów i sprzedaż biletów odbywa się od godziny 9 rano do 1 w południe w kancelaryi teatralnej, hotelu Victoria od 4 po południu do końca przedstawienia, przy kasie.

Łódzki Dom Koncertowy.

W niedzielę, d. 12 (24) marca 1889

KONCERT

Ireny VINCENTI

(sopran dramatyczny) ze współudziałem Stanisława Barcewicza artysty skrzypki a profesora Gustawa Lewi fortepianisty.

Szczegóły w afiszach. Bilety nabywać można w księgarni R. Schatkego.

Sala Koncertowa

jest do wynajęcia

na uroczystości prywatne wesela, etc., po cenie niskiej.

Zwraca się uwagę, że przy weselach izraelskich jest do rozporządzenia osobna kuchnia koszerna.

Towarzystwo cyklistów Łódzkich

We środę, dnia 8 (20) marca

zebranie

w hotelu Manteuffla.

Zarząd.

Nauczycielka francuska w średnim wieku, ucząca po niemiecku muzyki, rysunków i różnego rodzaju malarstwa, żyjąca obecnie zmieszanie od Wielkiej Nocy. Adresy uprasza się składać w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

Bona niemka w średnim wieku, umiająca czytać niemieckie, znajdzie miejsca w domu ruskim. Ulica Piotrkowska, dom Wielkiego Nr. 45, 2 piętrosko.

Wspólnik bez ryzyka, z kapitałem parę tysięcy w rąkaniu w administracji, potrzebny jest do rozszerzenia interesu korzystnego przemysłu, eksportacji produktu śródziemnej i niezbędnej pomocy, na wsi blisko Łodzi. Otworzyć z dokładnym adresem proszę złożyć w sekretariacie „Dziennika” pod literami S. G.

Dentysta J. HABERFELD ulica Piotrkowska Nr. 780 (59), dom p. Minceberga. Przyjmuje od godziny 7-1/2 do 7-1/2. Biednych bezpłatnie od godziny 8-9 rano. Operacje wykonywa bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozszerzający).

APTEKA W. Borejszy w Łodzi uprasza swych szanownych Odbiorców wady w aptekach, aby rozciągnęli przed datę 1-go kwietnia 1889 r. wszelkie apteczki syfony, wraz z kwitami wydanych na takowe, w celu obniżenia cenowych syfonów z wypaloną firmą apteki na szklę, gdyż oddać takie tylko syfony będą z apteki wydawane.

FARBY LAKIERY POKOSTY polecają Zakł. przemysł. chemicz. W. KAPIŃSKI & W. LEPPERT w WARSZAWIE. FILIA w Łodzi, ul. Piotrkowska № 88, dom L. Meyera.

Rs. 5 nagrody otrzyma ten, kto znajdzie mieszkanie na 1 piętrze składające się z dwóch pokoiów, przedpokojem i kuchnią w domu porządnym i czystym niedaleko od Pasażu Meyera. Wiadomość w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

Druga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia odbierającego Orzeczenia o opublikowaniu listu bezcennego № 469 na przybyły dnia 14 Marca t. b. towar z Bogowa do Łodzi. Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięto dublkat № 409 uważa za nieważny.

OBWIASTWIENIE. Sąd Sądowy Przystaw Petrowoskiego Okręgu Ignacy Zenołowicz Szuński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. N. 1437, obwieszcza, że 28 Marca tego 1889 r. o godzinie 10-1/2 rano w Łodzi, w domu Nikołaja Sztarka, pod N. 1437, będzie sprzedawano ruchomościemu przynależące do Roberta Robertowicza Matuszowskiego, zakupionego w zakupach i samowolnym i odprawione w 195 rub. — kop., na udzielenie pretensji Sazonowa Łudzińskiego.

OBWIASTWIENIE. Sąd Sądowy Przystaw Petrowoskiego Okręgu Ignacy Zenołowicz Szuński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. N. 1437, obwieszcza, że 14 Marca tego 1889 r. o godzinie 10-1/2 rano w Łodzi, w domu Nikołaja Sztarka, pod N. 1437, będzie sprzedawano ruchomościemu przynależące do Roberta Robertowicza Matuszowskiego, zakupionego w zakupach i samowolnym i odprawione w 195 rub. — kop., na udzielenie pretensji Sazonowa Łudzińskiego.

OBWIASTWIENIE. Sąd Sądowy Przystaw Petrowoskiego Okręgu Ignacy Zenołowicz Szuński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. N. 1437, obwieszcza, że 14 Marca tego 1889 r. o godzinie 10-1/2 rano w Łodzi, w domu Nikołaja Sztarka, pod N. 1437, będzie sprzedawano ruchomościemu przynależące do Roberta Robertowicza Matuszowskiego, zakupionego w zakupach i samowolnym i odprawione w 195 rub. — kop., na udzielenie pretensji Sazonowa Łudzińskiego.

OBWIASTWIENIE. Sąd Sądowy Przystaw Petrowoskiego Okręgu Ignacy Zenołowicz Szuński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. N. 1437, obwieszcza, że 14 Marca tego 1889 r. o godzinie 10-1/2 rano w Łodzi, w domu Nikołaja Sztarka, pod N. 1437, będzie sprzedawano ruchomościemu przynależące do Roberta Robertowicza Matuszowskiego, zakupionego w zakupach i samowolnym i odprawione w 195 rub. — kop., na udzielenie pretensji Sazonowa Łudzińskiego.

Obwieszczenie. Sąd Sądowy Przystaw Petrowoskiego Okręgu Ignacy Zenołowicz Szuński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. N. 1437, obwieszcza, że 10 (22) Marca 1889 r. o godzinie 10-1/2 rano w Łodzi, w domu Nikołaja Sztarka, pod N. 1437, będzie sprzedawano ruchomościemu przynależące do Roberta Robertowicza Matuszowskiego, zakupionego w zakupach i samowolnym i odprawione w 195 rub. — kop., na udzielenie pretensji Sazonowa Łudzińskiego.

Obwieszczenie. Sąd Sądowy Przystaw Petrowoskiego Okręgu Ignacy Zenołowicz Szuński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. N. 1437, obwieszcza, że 10 (22) Marca 1889 r. o godzinie 10-1/2 rano w Łodzi, w domu Nikołaja Sztarka, pod N. 1437, będzie sprzedawano ruchomościemu przynależące do Roberta Robertowicza Matuszowskiego, zakupionego w zakupach i samowolnym i odprawione w 195 rub. — kop., na udzielenie pretensji Sazonowa Łudzińskiego.

Zaginął paszport, wydany z osady Sulej-wa, powiat piotrkowski, na imię Józefa Kobylskiego. Łaskawy znalazca czy złoży takowy w tutejszym magistracie.

ZARZĄD Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych miasta Łodzi ma zaszczyt zawiadomić, że we wtorek dnia 7 (19) b. m. odbędzie się w sali koncertowej Vogla, dla Członków, ich rodzin, oraz osób wprowadzonych.

wieczorek tańczący POPRZEDZONY KONCERTEM amatorskim. BILETY nabywać można począwszy od dnia dzisiejszego codziennie od godziny 1 — 2 i od 8 1/2 — 10 1/2 wieczór, w kancelaryi stowarzyszenia. Ulica Poludniowa, dom Rozana.

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. Wilkoszewskiego w Łodzi villa „TRIANON“ Passaż W-go Meyera. Urządzone elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywane nowym sposobem momentalnym.

BROWAR PAROWY SS-ów K. ANSTADTA w Łodzi. Z powodu zmiany firmy, jak również z powodu licznych podrabiaków i fałszowań dotychczasowych znaków wypalanych na korkach naszych, zawiadamiamy niniejszym Szanowną Publiczność i konsumentów piwa naszego, że od dnia dzisiejszego korki butelek i butelek wszystkich gatunków piwa naszego znaczone będą wyłącznie następującym wypalaniem stemplem.

Dwucylindrowy Piec Wapienny Rumforta. Polecam szanownym Interessantom. Ważne dla Pp. Obywateli i Fabrykantów! PIOTR BERTERMANN, wykwalifikowany majster CIESIELSKI cechu warszawskiego.

BIURO WARSZAWSKIE d. 16 marca.

Table with columns: Wskaz., ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione tranzakcyo. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje. Rows include Listy Likw. Kr. Pols. dozw., Ros. Pol. Ws. I sm. 100, Banku Handlowego w Warszawie 250 r., War. Bud. Dya. 250 r., etc.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Antoni Chomętowski. Dostarczono Cieszyńsk 6. Marca 1889 r. W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.